

Muzeum, którego nie ma

KONTROWERSJE. Nowo powstające Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie wciąż nie ma nie tylko budynku, ale także dyrektora i kolekcji. To skandal – oceniają przedstawiciele krakowskiego środowiska artystycznego.

Jeszcze kilka tygodni temu plotki, które wyciekały z urzędu miasta i środowiska artystycznego, głosiły, że w najbliższym czasie staniemy się świadkami powierzenia stanowiska dyrektora nowej placówki bez konkursu. Od Kongresu Kultury Polskiej sprawa jednak nie jest już tak jednoznaczna. Do prezydenta Krakowa zaczęły bowiem napływać głosy sprzeciwu wobec niejasnych działań wokół przyszłej placówki. Konkurs postulowali podczas nieformalnego spotkania, które odbyło się w czasie kongresu, przedstawiciele polskiego świata sztuki, m.in. Piotr Piotrowski, dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie. Przedwczoraj na ręce prezydenta Majchrowskiego trafił list środowiska artystycznego, które prosi „o przedstawienie opinii publicznej wizji i kierunku rozwoju obranego przez miasto” dla przyszłego Muzeum Sztuki Współczesnej i galerii Bunkier Sztuki. Sygnatariusze chcą, by prezydent miasta ujawnił, według jakich kryteriów zamierza wybrać przyszłych szefów obu placówek. Chcieliby także wiedzieć, kiedy możemy spodziewać się konkretnych rozstrzygnięć w tej

sprawie. Po raz kolejny pojawił się także postulat otwartego konkursu.

Pod listem podpisani są Wilhelm Sasnal i Marta Deskur, a wśród niemal 200 osób, które popierają list, pojawiły się znane postaci świata kultury i nauki, m.in. Anda Rottenberg, Joanna Mytkowska, Maria Husakowska, Adam Szymczyk, Wojciech Krukowski czy Jarosław Suchan. – *Uważamy, że tak ważne dla naszego środowiska decyzje nie powinny być podejmowane w dusznym zaciszu urzędniczych gabinetów* – tłumaczy Ewa Małgorzata Tatar, historyczka i krytyczka sztuki, jedna z osób popierających list.

Prezydent Jacek Majchrowski zapewnia, że głosu twórców

i historyków sztuki słucha – *Bardzo mnie cieszy zaangażowanie środowiska artystycznego, chętnie skorzystamy z propozycji i rad* – zapewnia.

Dodaje, że do końca 2009 roku z pewnością powołana zostanie Rada Programowa, która zajmie się opracowaniem wytycznych dla przyszłego muzeum. – *Dopiero wtedy, kiedy istnieć będzie instytucja, może zostać rozpisany konkurs na dyrektora* – przekonuje Jacek Majchrowski.

Wcześniej powołany zostanie dyrektor muzeum sztuki współczesnej „w organizacji”, zaś w styczniu 2010 roku przygotowany będzie także konkurs na stanowisko szefa Bunkra Sztuki.

LUKASZ GAZUR

Komentarz

W tej sprawie wszystko wciąż jest plotką. W obiegu informacji czynnie biorą udział dyrektorzy instytucji, historycy sztuki, krytycy, urzędnicy. Na każde oficjalne pytanie słyszymy jednak odpowiedź: „Nic nie jest przesądzone, czekamy na powstanie budynku”. O ile nie dziwito to trzy lata temu, dziś wydaje się oznaką nieznośnej lekkości bytu władz miasta. Instytucja, która ma zaznaczyć naszą obecność na mapie polskiej sztuki współczesnej, staje się symbolem spychania Krakowa w prowincjonalność na własne życzenie. Jest kilka znakomitych kolekcji, jak świetne „Znaki Czasu”, zbiory Bunkra Sztuki czy prywatna kolekcja Starmacha, które mogą być bazą placówki, są ludzie, którzy mogą stworzyć instytucję. I nic. Miasto przepało okazję do zrobienia konkursu na dyrektora instytucji, który już mógłby pracować nad programem i kompletować zespół. Warszawa też nie ma budynku Muzeum Sztuki Nowoczesnej, ale ma już wystawy tworzone pod szyldem MSN. Mam nadzieję, że przynajmniej jedna plotka jest prawdziwa: krakowskie muzeum jednak powstanie.